



KS. ADAM BONIECKI MIC  
W ZIEMI  
ŚWIĘTEJ

WSPÓŁPRACA KAROLINA PRZEWROCKA

TYGODNIK  
POWSZECHNY

BIBLIOTEKA TYGODNIKA POWSZECHNEGO



KS. ADAM BONIECKI MIC

# W ZIEMI ŚWIĘTEJ



WSPÓŁPRACA  
KAROLINA PRZEWROCKA

TYGODNIK  
POWSZECHNY

BIBLIOTEKA TYGODNIKA POWSZECHNEGO



TOM VIII  
KRAKÓW 2016

[Kup księbkę](#)

**TO NIE BYŁA ANI PODRÓŻ STUDYJNA**, ani pielgrzymkowa. Studyjną podróż do Ziemi Świętej odbyłem wiosną 1974 roku jako uczestnik prowadzonego przez paryski Instytut Katolicki programu formacji permanentnej. Naszymi przewodnikami byli wielcy bibliści i archeologowie z École Biblique de Jérusalem, dominikanie o. Maurice Pierre Benoit i o. Francis-Marie Lemoine. O relacjach chrześcijańsko-żydowskich opowiadał nam natomiast o. Marcel Dubois, profesor filozofii na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Mówiono, że jego tam obecność więcej znaczy dla tych relacji niż wszystkie sympozja – później zresztą otrzymał obywatelstwo Izraela.

Byliśmy też w nieoficjalnym ośrodku dialogu żydowsko-palestyńskiego, który określano jako „Dom Rity”, od imienia jego wspaniałej animatorki. W mojej pamięci głęboko się zapisały również długie postoje w ważnych biblijnych miejscach. Czytaliśmy tam odpowiednie strony Starego i Nowego Testamentu, słuchaliśmy komentarzy naszych przewodników, odprawialiśmy Msze święte. Pamiętam także spotkanie z przedstawicielem Palestyńczyków, który mówił, że jest gotów zrozumieć żydowskie metahistoryczne roszczenia do tej ziemi, tylko niech ktoś wytłumaczy, dlaczego odebrano mu dom zbudowany przez przodków, dlaczego ten dom zburzono, a jego przepędzono z rodzinnej posiadłości.

Drugi raz byłem w Ziemi Świętej jako korespondent „Tygodnika Powszechnego” podczas pielgrzymki Jana Pawła II w roku 2000. Było to raczej przeżywanie niż zwiedzanie Ziemi Świętej. A co do obecnej podróży, to była wzruszającym prezentem Redakcji „Tygodnika Powszechnego” na moje osiemdziesiąte urodziny. Podarunkiem był bilet na samolot oraz – w porozumieniu ze mną – zorganizowanie mojego pobytu, plan spotkań itd.

Ta podróż była więc inna niż poprzednie. Oczywiście, modliłem się w Bazylice Grobu Pańskiego i w Wieczerniku, odprawiałem Mszę świętą w miejscu nawiedzenia św. Elżbiety w Ain Karim, jednak na pierwszym planie były nie święte miejsca, ale dzień dzisiejszy Ziemi Świętej. Bo ona jest nie tylko „piątą Ewangelią”, nie tylko ziemią patriarchów i proroków Pierwszego Przymierza, po której stąpił Jezus z Nazaretu, lecz również miejscem, w którym narodził się Kościół – jest miejscem zamieszkania żywych ludzi, ich nadziei i dramatów, wojen i tęsknoty za pokojem.

O biblijnej Ziemi Świętej i współczesnym Izraelu napisano wiele i kompetentnie. Zapiski z kilkunastu dni to materiał bardzo subiektywny i fragmentaryczny. Jednak mam nadzieję, że – opracowany i uzupełniony przez Karolinę Przewrocką, moją wspaniałą, kompetentną przewodniczkę – może się okazać pomocą pielgrzymowi udającemu się do Ziemi Świętej. Może pomóc w zrozumieniu tego miejsca tak niezwykłego, że bardziej niezwykłego nie ma.



11 kwietnia 2015, sobota.

Tel Awiw

**ŻADNEGO POCZUCIA ODLEGŁOŚCI.** W samolocie zasnąłem jeszcze przed startem i kiedy otworzyłem oczy, już byłem w Ziemi Świętej. Przyłot – punktualnie. Przy kontroli paszportów na lotnisku Ben Guriona żadnych indagacji. Czekają na mnie pan Jacek Sawicki z Instytutu Polskiego.

W mieszkaniu szefa Instytutu spotykam Karolinę Przewrocką, korespondentkę „Tygodnika” w Izraelu. W pobliskiej knajpcie jemy kolację: klopsiki z sosem i ziemniakami, kawa. Sto szekli, czyli około stu złotych, gdy w Polsce to samo można mieć za dwadzieścia.

12 kwietnia 2015, niedziela.

Tel Awiw, Jaffa

**ŚNIADANIE Z AMBASADOREM** Jackiem Chodorowiczem i zastępcą dyrektora Instytutu Polskiego Karolem Prejną. Na stole: sok, jajecznica, bułeczki z masłem lub serkiem, kawa.

Z ambasadorem rozmawiamy o życzliwości izraelskich władz dla chrześcijańskich pielgrzymów. Dlaczego władze są życzliwe? Bo życzliwość przynosi pieniądze i prestiż. Życzliwość chwali swoje: patrzcie, mówi, naokoło wojna, a u nas życie się spokojnie toczy, można przyjechać i pobyć. Komentujemy niemal niezauważoną tu pielgrzymkę Franciszka do Ziemi Świętej. Podobno wytknięto mu kilka gaf. Wskazano, że papież nie odprawił Mszy na terenie Izraela. Odpowiadam, że tym razem przyjechał na spotkanie patriarchy Konstantynopola. I że Ziemię Świętą, Izrael, odwiedzi jeszcze w przyszłości.



Ks. Adam Boniecki, Monika Herbst – żona ambasadora, ambasador RP  
Jacek Chodorowicz, Karolina Przewrocka i Karol Prejna

## **Jacek Chodorowicz, ambasador RP w Izraelu:**

### **Podróż, która wymaga**

Przed podróżą do Izraela warto poświęcić czas na lekturę. Warto się przygotować, by głębiej doświadczyć tego państwa i jego niezwyklej historii. Choćby przypomnieć sobie, że powstało ono z narodu, który przez dwa tysiąclecia nie miał swojego miejsca na ziemi, dziś zaś stanowi autentyczny zlepek doświadczeń Żydów ze wszystkich zakątków świata.

W Izraelu turyści są mile widziani – jak w każdym kraju wolnym i przedsiębiorczym, wzbogacając gospodarkę, są żyłą złota. Podobne są też względem nich oczekiwania.

Zwykliśmy w Polsce głośno formułować uwagi względem turystów z Izraela, zwłaszcza grup młodzieżowych: razi nas to, że ograniczają się do odwiedzania miejsc śmierci. Nie podoba nam się, że przesłania im to obraz Polski zmienionej, nowoczesnej, w której jesteśmy świadkami odnowy życia żydowskiego, a symbolem wspólnej, polsko-żydowskiej historii jest Muzeum POLIN, słusznie nazywane muzeum życia, a nie śmierci.

W Izraelu w odpowiedzi na takie oczekiwanie zdarza mi się usłyszeć: no tak, ale przecież Polacy, przyjeżdżając na pielgrzymki do Ziemi Świętej, ograniczają się do odwiedzania miejsc związanych z religijnym kultem. Nie dowiadują się wiele o współczesnym Izraelu, kraju o różnorodnej kulturze i krajobrazie, liderze nowoczesnych technologii. Nie wszyscy odwiedzają też Yad Vashem – punkt zaczepienia dla ważnej w tym kraju narracji. Żydzi oczekują, że nie będziemy go pomijać.

Cieszą przejawy pozytywnych tendencji po obu stronach. Młodzi Izraelczycy coraz częściej poznają nasz kraj razem z polskimi rówieśnikami, a Polacy – również dzięki ofercie tanich linii lotniczych – coraz częściej wpadają do Izraela na krótkie, nawet weekendowe pobyty.

Dla polskiego turysty Izrael jest szczególnie z jeszcze jednego powodu. Niecały wiek temu tworzyli go od podstaw między innymi Żydzi z Polski. Fascynująca może być podróż śladami tych podobieństw: wątków czerpanych z polskich doświadczeń,